

## Łapy

Łapy – psie czy kocie – sprawiają opiekunom nieco problemów. I to zarówno perfekcyjnym paniom domu, jak i lekarzom weterynarii. Po pierwsze, zbierają piasek na spacerach, który roznoszą potem po naszych wysprzątanym mieszkaniach. Przenoszą zarazki, mogące wywołać przykre w skutkach choroby. Ubłocone po przechadzce w deszczu zostawiają niezbyt ładnie wyglądające plamy na czystych, wyprasowanych ubraniach.

Nie wszystkiego da się uniknąć. W przypadku brudu zbieranego na dworze najprościej jest zaprzyjaźnić się ze szczotką albo przyzwycząić się do irytujących drobinek trzeszczących pod kaptami. Warto jednak przyzwycząić zwierzaka, zwłaszcza długowłosego, do oczyszczania łap po spacerze. Zapobiegniemy w ten sposób rozprawdaniu brudu po całym mieszkaniu. Najlepiej, jeśli pies położy się na boku, wówczas omiatamy łapy małą zmiotką. Możemy też opłukać je w ciepłej wodzie, jednak ten zabieg jest bardziej czasochłonny i wygodniej jest myć łapy tylko bardzo ubrudzone, np. błotem.

W przypadku obawy przed zoonozami warto zachować zdrowy rozsądek. Nikt przy zdrowych zmysłach nie dezynfekuje zwierzakom łap, chociaż szokująca może być ilość zarazków przynoszonych na opuszkach i sierści. Jednakże należy pamiętać o tym, że drobnoustroje tworzą naturalną florę bytującą w każdym organizmie i nadmierne ich usuwanie prowadzi do zaburzeń. Upraszczając, zniszczenie „dobrych” bakterii z reguły prowadzi do namnożenia się „złych” oraz grzybów. Dopiero wtedy zaczyna się problem. Wystarczy zachowywać najprostsze zasady higieny – myć ręce po zabawie ze zwierzakiem, a zwłaszcza przed posiłkiem i nie dać się zwariować.

Najłatwiej jest uporać się z niechcianymi łapami odbitymi na spodniach oraz podartymi rajstopami. Oczywiście, o ile mamy na myśli zapobieganie. Psa odzwyczajamy od skakania na nas od pierwszych dni. Szczeniaki uwielbiają opierać łapy o nasze nogi, ponieważ w ten sposób instynktownie proszą o jedzenie. Młode wilczki zachowując się w ten sposób, wywołują regurgitację u matki, czyli zwrócenie upolowanego i częściowo nadtrawionego pokarmu. Tak więc takie zachowanie psów jest całkowicie naturalne, jednak z oczywistych względów niepożądane. Nie możemy jednak odpychać zwierzaka, ponieważ może uznać to za dobrą zabawę. Najefektywniejsza metoda to odwrócenie się tyłem i ignorowanie – bez słowa, bez zbędnych ruchów. Dla psa karą jest już utrata uwagi opiekuna.

Pazury to kolejny newralgiczny aspekt przy łapach. Powinny być regularnie skracane, zwłaszcza u zwierząt, które nie spędzają całych dni na dworze i nie mają gdzie ich ścierać. Opiekun może je sam przycinać lub poprosić o to weterynarza przy okazji wizyty. O ile pazury są białe, łatwo jest zauważyć, gdzie kończy się silnie ukrwiony wierzchołek. Jednak przy ciemnych, nawet przy dużej ostrożności, może się zdarzyć, że pazur zacznie krwawić. Nie panikujmy! Spróbujmy zatamować krwawienie przez przyłożenie wacika. U psów nie można zapomnieć o wilczych pazurach na przednich łapach – umiejscowione na piątym palcach, które nie dotykają ziemi osiągają większą długość niż pozostałe. Zdarza się, że niezauważone potrafią urosnąć tak bardzo, że ranią skórę.

Przy okazji łap warto wspomnieć o kynologicznej ciekawostce, jaką są norweskie lundehundy. Charakteryzują się wyjątkową budową. Psy te posiadają na każdej łapie minimum 6 palców. Poza tym, potrafią wyginać ciało w niewiarygodny sposób. Rozstawienie łap na boki, obracanie głowy i położenie jej na grzbiecie to żaden problem dla lundehundów. Ponadto potrafią zamykać kanał słuchowy, co przydaje im się przy polowaniu na maskonury, wodne ptaki. Co ciekawe, lundehund to niepozorny z wyglądu pies, którego laik mógłby uznać za kundelka.

Autor tekstu: Monika Sofińska

Pomóż nam pomagać  
74 1050 1575 1000 0090 3015 5601 (ING Bank Śląski S.A.)  
Fundacja Happy Animals  
ul. Ogrodowa 62 lok. 9, 55-040 Bielany Wrocławskie